

Jan Łach

Wyznanie wiary zapisane w Liście do Rzymian 1,3-4

Studia Philosophiae Christianae 36/2, 137-155

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN ŁACH

Wydział Teologiczny, UKSW

WYZNANIE WIARY ZAPISANE W LIŚCIE DO RZYMIAN 1, 3–4

Przyjmuje się dość powszechnie, że Rz 1,3–4 jest adaptacją Pawłą istniejącego wcześniej wyznania wiary. Nazywamy go „adaptacją” dlatego, że w brzmieniu pierwotnym, istniejąc jako zdanie samoistne, posiadało ono – siłą rzeczy – postać niezależną od kontekstu, w którym znajduje się obecnie. Wiadomo, że autorzy Nowego Testamentu często posługiwali się znanymi pierwotnemu Kościołowi wypowiedziami, w których wyrażano prawdy o Jezusie Chrystusie (zob. m. in. Mk 8, 21par.; Dz 2, 22; 10, 38; 17, 3; Rz 16, 25; 1 Kor 1, 21; Flp 2, 6–11; 1 Pt 2, 21–24 itd.). Do takich wypowiedzi zaliczyć można również Rz 1, 3–4.

Formuła jest wkomponowana w uroczysty wstęp do listu do Rzymian. *¹Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, wybrany Apostoł, oddzielony dla Ewangelii Boga, ²którą zapowiedział przez swoich proroków w świętych pismach – o swoim Synu, ³zrodzonym z nasienia Dawida – według ciała – ⁴okazującym się Synem Bożym w mocy – według Ducha uświęcenia przez powstanie z martwych, Jezusa Chrystusa Pana naszego. ⁵Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i apostołstwo ku posłuszeństwu wiary wśród wszystkich pogan – w imię Jego. ⁶Wśród nich jesteście i wy, powołani Jezusa Chrystusa: ⁷Wszystkim, którzy są w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym, – łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.*

Istnienie formuły wyznania wiary w powyższym tekście dowodzi, że w najbliższym kontekście – to jest w Rz 1,1–2 użyto słów „Ewangelia którą zapowiedział [Bóg]” (o προεπαγγελιατο – zapowiedział wcześniej); to wyrażenie występuje więcej razy w Nowym Testamencie (zob. 2 Kor 9, 5; Dz 3, 18.21; 15, 8; por też επαγγελια w 2 Kor 1, 20). Treść tego określenia bardzo przypomina wstęp do listu do Hebrajczyków, gdzie autor zwraca uwagę na dzieje Bożego Objawienia, ja-

kie miały miejsce w dawnych czasach „wielokrotnie i na różne sposoby” – πολυμερως και πολυτροπως¹.

Słowa użyte na początku listu do Rzymian służą w Piśmie świętym na oznaczenie przekazywania Ewangelii (zob. Mt 4, 23 [κηρυσσων το ευαγγελιον]; 24, 14 [και κηρυχθησεται τουτο το ευαγγελιον της βασιλειας]; 26, 13; Mk 1, 14 [κηρυσσων το ευαγγελιον]; 13, 10 [κηρυχθηναι το ευαγγελιον]; 16, 15 [κηρυξατε το ευαγγελιον]; Dz 15, 7 [λογον του ευαγγελιου]; Rz 10, 16 [ου παντες υπηκουσαν τω ουαγγελιω]; 11, 28 [κατα μεν το ευαγγελιον]; 1 Kor 15, 1 [το ευαγγελιον ο ευηγγελισαμην]; 2 Kor 4, 4 [τον φωτισμον του ευαγγελιου της δοξης] itd.; por. też 2 Kor 9, 5).

Również analiza literacka tego fragmentu tekstu wskazuje, że zdanie, zawierające formułę wiary zostało włączone do „adresu” listu. Gdyby bowiem pominąć „cytat” zawierający wyznanie, całość adresu byłaby prostsza i łatwiejsza w odbiorze. Jak słusznie zaznacza H. Schlier², dostrzec można swoiste zakłócenie wprowadzoną formułą. Uwydatnia się to w znajdującym się na początku w. 3a zdaniu: περι του υιου αυτου, oraz w 4b: Ιησου Χριστου του κυριου ημων. Wspomniane tutaj dwa człony są w tekście oddalone od siebie; są rozdzielone, mimo że człony te znane są z różnych innych tekstów Pawłowych jako jednostka stanowiąca całość (5, 1.11; 15, 30).

Widać też, że Autor listu, kierujący swe orędzie do nie znanych mu jeszcze mieszkańców Rzymu, zmierzał bardzo wyraźnie do tego, by zaakcentować, że orędzie o charakterze wyraźnie eschatycznym, nie pochodzi od niego samego, ale ma swe źródło w tym, co mówiono o Jezusie Chrystusie, który był już osobistością znaną i mającą swoich wyznawców. Istotną treścią wiedzy o Chrystusie jest to, iż jest On Mesjaszem i zarazem Synem Bożym. Właśnie te dwa elementy składają się na „Ewangelię o Jego Synu” (tj. o Jezusie, Synu Bożym), nazywano je także „Ewangelią Jezusa Chrystusa” (1 Kor 9, 12; 2 Kor 2, 12; 9, 13; 10, 14 i in.).

Preskrypt listu do Rzymian został więc mocno rozbudowany w przeciwieństwie do podobnych wypowiedzi znajdujących się

¹ Pisałem na ten temat szczegółowo w: *Chrystus-Pośrednik Nowego Przymierza, Hbr 1,1-4*, *Studia Theologica Varsaviensia* 26(1988)1, 242-252.

² H. Schlier, *Der Römerbrief, Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament VI*, Freiburg 1977, 23. Zob. też: tenże, *Zu Röm 1,3f*, w: *Neues Testament und Geschichte. Historisches Geschehen und Deutung im Neuen Testament. Oscar Cullmann zum 70. Geburtstag*, Tübingen 1972, 207-218.

Pawłowych listach. Wystarczy porównać ten zapis z początkiem listu do Galatów.

Nie trudno też zauważyć, że w formule, jaką mamy na początku listu do Rzymian użyto wyrażen obcych Pawłowemu słownictwu. Takim wyrażeniem jest czasownik *οριζειν*, który występuje w Nowym Testamencie bardzo rzadko (Łk: 1 raz, Dz: 5 razy, w listach Pawłowych: 1 raz – tylko w omawianym tekście)³. Zwykle rozumie się pod tym określeniem: wyznaczać, ustanawiać, ustalać. Jak konkretnie w naszym tekście należy ów czasownik rozumieć, będziemy mówili, podejmując dokładniejszą egzegezę tego tekstu. Ale już teraz zwłaszcza w. 3, gdzie jest mowa o pochodzeniu Jezusa-Mesjasza, według ciała – z rodu Dawida, skonstruowano w ten sposób, że w. 4. jest przeciwstawieniem tego, co orzeka w. 3. Określenie „według Ducha” jest przeciwstawnym dla: „według ciała” w w. 3. Ale – podobnie jak wyrażenie *οριζω* nie należy do słownictwa Pawłowego, tak i przeciwstawienie *κατα σαρκα – κατα πνευμα αλωσυνη* jest obce teologii Pawłowej. Zachodzi ono natomiast w 1 Pt 3, 18b (*οτι και Χριστος απαξ περι αμαρτιων επαιεν..., ινα υμας προσαγαγη τω Θεω θανατωθεις μεν σαρκι ζωοποιηθεις δε πνευματι* – Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy ..., aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprawdzie w ciele, ale powołany do życia Duchem) oraz w 1 Tm 3, 16 (*ος εφανερωθη εν σαρκι εδικαιωθη εν πνευματι* – objawił się w ciele usprawiedliwiony został w Duchu). W obu tych przypadkach – formuły w których znajdują się wzmiankowane przeciwstawienia należą również – zdaniem egzegetów – do tekstów wprowadzonych z jakichś wcześniejszych przekazów⁴.

³ Określenie zakresu znaczeniowego tego wyrażenia stanowi poważny problem dla egzegetów. Zob. np.: V. Gatti, *Il senso dell'espressione ορισας προστεταγομενους καιρους* (*Act 17,26b*, Diss. Roma 1977; J. D. G. Dunn, *Jesus – Flesh and Spirit: An Exposition of Romans 1,3-4*, *The Journal of Theological Studies* 24(1973)40-68; K. L. Schmidt, *οριζω*, *ThWNT* V, 453-457; M. E. Boismard, *Constitue Fils de Dieu (Rom 1,4)*, *Revue Biblique* 60(1953)5-17; G. Dulon, *οριζω*, *Theologisches Begriffslexikon zum NT*, I (1972)107-109; J. Jacobs, B. Kriege, *προοριζω*, *Theologisches Begriffslexikon zum NT*, III (1972)1336n.

⁴ H. Schlier powołuje się na szereg autorytetów, według których mamy tu do czynienia z rzezywiście z formułą będącą wyznaniem wiary pierwotnego Kościoła. I tak według O. Michel, *Der Brief an die Römer*, 1963, 37 – formuła ta służyła jako wyznanie wiary podczas obrzędu chrzcielnego. Por. także: C. K. Barrett, *A commentary on the Epistle to the Romans*, London 1957, 18n.: „(...) a brief [perhaps credal] formula (...) a formula which he did not himself compose”; O. Kuss, *Der Römerbrief*, Regensburg 1957, 5: „(...) eine Art christologischer Exkurs, von einer Tradition abhängig.”, s. 8: „Die christologische Formel (...) sie trägt nicht spezifisch paulinischen Charakter”. Zob. też E. Schweizer, *Evangelische Theologie* 15, 1955, 563n.; tenże, *Erniedrigung und Erhöhung bei Jesus und seinen Nachfolgern*, 1962, 31n.; K. Wengst, *Christologische Formeln und Lieder des Urchristentums*, Diss. Bonn 1967, 104nn.

Należy podkreślić, że motyw synostwa Dawidowego Jezusa, obecny w Rz 1, 3 również nie ma odpowiednika w innych tekstach należących do literatury Pawłowej. Mamy wprawdzie w Rz 9, 5 wypowiedź: *ὡν οἱ πατέρες καὶ ἐξ ὧν ὁ Χριστὸς τὸ κατὰ σὰρκα* – „do których [należą] przodkowie, a z nich też Chrystus według ciała” – ale to zdanie stoi w innym kontekście, niż ten, w którym znajduje się interesująca nas formuła. Także wypowiedź znajdująca się w Rz 8, 1–17 nie upoważnia do twierdzenia, że Paweł łączy pojęcia „ciało – duch” odnoszone w tej perykopie do nowego życia w Chrystusie, przeciwstawiającego się życiu przed uznaniem Chrystusa i Jego nauki. W tym tekście rozważa on bowiem sytuację moralną ochrzczonych. Prawo Ducha, jakie wyznawcom Jezusowym pozwala żyć z Nim w łączności, przeciwstawia się prawu grzechu i śmierci, mającego swe źródło w ludzkim ciele⁵.

Brzmienie formuły autor listu do Rzymian dostosował do składni całego pierwszego zdania listu, skierowanego do wiernych, których – jak to już zaznaczyliśmy – Paweł nie nawracał, gdyż dotąd nie miał po temu okazji. Nie znaczy to oczywiście, że Paweł nie stykał się z ludźmi pochodzącymi z Rzymu, czy też utrzymującymi kontakty z jego mieszkańcami. Wielu z nich poznał bądź na terenie Grecji, bądź Azji Mniejszej. Dowodzą tego zwłaszcza ostatnie wersety listu do Rzymian, w którym zawarte zostały stosunkowo liczne pozdrowienia kierowane do ludzi znanych jego autorowi (zob. 16, 3–16).

Można teraz postawić pytanie o postać pierwotnej formuły, z jaką zetknął się Paweł i jaka mogła już być znana czytelnikom listu. Oczywiście nie sposób być absolutnie pewnym w dokonywaniu rekonstrukcji tej pierwotnej formuły. Nie mamy, niestety, żadnego konkretniejszego śladu zachowania tej formuły w innych tekstach Biblii, czy też w przekazach pozabiblijnych. Skoro jednak posiada one wyraźne ślady „nie-Pawłowego” języka, skoro użyte zostały w niej sformułowania obce słownictwu Pawłowemu, to wydaje się być uzasadnione przypuszczenie, że zaczynała się ona od słów *τοῦ γενομένου*. Drugi przypadek deklinacji liczby pojedynczej rzeczownika słownego aorystu od czasownika *γίνομαι* w pierwszym przypadku zaczynałby zdanie następująco: *ο γενομενος*. Dalszy ciąg zdania brzmiałby tak, jak został przekazany w liście. Mielibyśmy więc:

⁵ K. Romaniuk, *List do Rzymian. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz, Pismo Święte Nowego Testamentu, VI, cz. I, Poznań, 1978, 164.*

ο γενομενος εκ σπερματος Δαυιδ κατα σαρκα
 ο ορισθεις υιος Θεου εν δυναμει κατα πνευμα
 αγιωσυνης εξ αναστασεως νεκρων
 {Syn Jego} „narodzony z nasienia Dawidowego według ciała
 ujawniony [ukazany] jako Syn Boga w mocy
 poprzez ducha uświęcenia
 powstaniem z martwych” {Jezus Chrystus}.

Nie sposób ustalić z całą pewnością, czy rzeczywiście taką, a nie inną formułą posługiwali się pierwsi chrześcijanie wyznając wiarę w Jezusa Chrystusa wtedy, gdy zachodziła taka potrzeba, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych związanych z wysyłaniem nowych „nauczycieli wiary”, w chwili udzielania chrztu itd. Podane wyżej dowody na temat swoistości języka tego tekstu są jednak na tyle znaczące, iż wskazują na ich nie-Pawłowy rodowód.

Można wysunąć wątpliwość co do starożytności przekazu tego tekstu, gdy bierze się pod uwagę fakt, iż słownictwo w omawianym urywku jest bliskie słownictwu Łukaszowemu. Jednak należy wziąć pod uwagę świadectwo zamieszczone w trzeciej Ewangelii dowodzące skrupulatnego zbierania dokumentów przez Autora tej Ewangelii: εδοξε καμοι παρηκολουθηκοτι ανωθεν (...) ακριβως καθεξες (...) γραψαι – „wydało się i mnie przeszedłszy od początku (...) starannie po kolei (...) napisać”. Treść Łukaszowego oświadczenia o „dokładności w badaniu” i wielkiej przy tym staranności, kolejności w porządkowaniu i w zbieraniu danych „od początku” pozwala przypuszczać, że zostały przezeń wiernie spisane także formuły, jakimi się posługiwali pierwsi chrześcijanie, które też przekazywali innym. A kiedy pragnęli poświadczyć swoją przynależność do wierzących w Chrystusa, przytaczali – na znak tej przynależności – formułę wyznania. Trudno udowodnić, że Paweł pragnął na początku listu, legitymując się wobec nie znanych mu jeszcze mieszkańców Rzymu, dając rękojmię prawowierności, przedłożyć niejako swój dowód osobisty.

Wtedy właśnie – jak to sam Paweł poświadcza – „wielu pojawiało się fałszywych nauczycieli”, którym nie powinno się łatwo dawać wiary. Trzeba było sprawdzać ich prawowierność (zob. 2 Kor 1, 13; 11, 13; Ga 2, 4; 2 Tes 2, 9; 3, 17; Flm 19). Różne wiadomości docierające do Rzymu na temat Pawła, dawnego prześladowcy wyznawców Chrystusa, wymagały zniwelowania nastawień sceptycznych wobec tego, który – jeszcze nie poznany osobiście – już ośmiela się

pisać do nich i to rzeczy niezmiernie trudne a przecież doktrynalnie ważne⁶.

Taki sposób przedstawiania się czytelnikom miał i tę zaletę, że zacytowany fragment, czy całość formuły wiary, stawał się niejako tezą dla własnych wywodów autora – w tym przypadku – Pawła, podejmującego w liście zagadnienia istotnie mające swe źródło w przekonaniu kim jest Jezus Chrystus. Jak bardzo zależało Pawłowi na wykazaniu swojej powagi i prawdziwości, dowodzi użycie w prezentacji siebie wyrażenia *αφορισμενος* – oddzielony, wyłączony, wyznaczony, przeznaczony do..., co oznacza coś innego, czy nawet więcej, niż *κλητος* – wybrany. Wybranych jest wielu, ale spośród wybranych Paweł czuje się oddzielony, wyznaczony do specjalnej roli, jaką z woli Bożej ma pełnić. Poznał ją w chwili przejmującego powołania pod Damazkiem, będącego dowodem szczególnego wezwania do zadań powierzonych mu przez Chrystusa. Jest to rzeczywiście „bliższe określenie przedmiotu powołania”⁷. Ponieważ Apostoł jest świadom tego wyjątkowego powołania, stara się je dokumentować nie tylko prezentując siebie jako „oddzielnego”, ale też tego, który orientuje się dobrze, co należy do podstawowych prawd wiary, których należy się trzymać (por. Rz 14, 5; Flp 2, 12; 2 Tes 2, 15; 1 Tm 6, 3).

To zaś „oddzielenie” ukierunkowało go do głoszenia Ewangelii Boga (*ευαγγελιον Θεου*), to jest takiej Ewangelii, która pochodzi od Boga, a zarazem jest o Bogu (zob. też Rz 15, 16; 2 Kor 11, 7; 1 Tes 2, 2). Jest to orędzie nowe i stare zarazem. Dlatego Apostoł odwołuje się tutaj do zasadniczego Bożego przesłania skierowanego do ludzi w Starym Testamencie, że zapowiedziany Mesjasz pochodzić będzie z linii królewskiej Dawida, oraz skierowanego do ludzi Nowego Testamentu – że Boskość przybyłego na świat Mesjasza objawiła się przez fakt Jego powstania z martwych. Aby więc te prawdy zaprezentować nie znanym jeszcze osobiście czytelnikom li-

⁶ Warto tutaj zaproponować lekturę książki A. Bosowskiego, *Nieznanemu Bogu. Opowieść o Szawle z Tarsu*, Warszawa 1998. Myślę, że można tę książkę zalecać jako uzupełniającą lekturę w katechezie i egzegezie.

⁷ K. Romaniuk, List do Rzymian, dz. cyt., 77. Autor słusznie zwraca uwagę na to, że owe „oddzielenie przypomina (...) starotestamentalne przeznaczenie do służby kapłańsko-świątynnej całego pokolenia Lewiego – Aarona (1 Krn 23,13), wybranie i przeznaczenie na szczególne uczczenie Boga (...) wzięcie na własność przez Jahwe całego narodu, wybranego i powołanego do składania kultu Bogu Jedynemu”. Tamże.

stu, Paweł wybiera taką formułę, jaka już jest im znana, a zarazem taką, która wiąże stare z nowym. Temat ten zresztą poruszany jest także w innych listach i tych wypowiedziach Apostoła Narodów, które zanotował Łukasz w Dziejach Apostolskich.

Powyższą syntezę wypada uzupełnić następującymi uwagami. Według R. Bultmanna, określenia *κατα σαρκα* – *κατα πνευμα αλωσυνης* miałyby być dodane przez Pawła⁸. J.Gnilka zauważa jednak na ten temat: „Mimo bardzo wielu usiłowań dokonywania rekonstrukcji można stwierdzić, że mamy do czynienia z tekstem, które w całej swej rozciągłości stanowi jedność”.

Apostołowi Narodów przypisuje się również formułę *εν δυο-μει*. Tak sądzi Ch. Burger⁹ idąc zresztą w tej materii za E Schweizerem¹⁰. Pogląd H. Burgera zdecydowanie odrzuca inny uczony, F. Hahn¹¹, który powołuje się na całokształt myśli teologicznej Pawła. Mamy więc – jak widać – do czynienia z jednorodnym fragmentem pierwotnej tradycji, która przekazuje nam świadectwo o przekonaniach ludzi wierzących, zanim jeszcze sformułowany został niezmiernie ważny traktat teologiczny, którego autorem jest genialny myśliciel pierwotnego chrześcijaństwa – Paweł, Apostoł Narodów.

Omawiane wyznanie wiary Paweł umieścił w liście skierowanym do gminy chrześcijańskiej, rekrutującej się z ludzi pochodzących z żydostwa i pogaństwa; jak sam pisze, kieruje on swe pismo „do wszystkich przez Boga umiłowanych, powołanych świętych, którzy mieszkają w Rzymie” (Rz 1,7), którymi byli ludzie różnych narodowości, jak też i pozycji społecznej (niewolnicy i wolni) –

*terrarum dea gentiumque Roma,
Cui par est nihil et nihil secundum*

⁸ Zob. R. Bultmann, *Die neueste Paulusforschung*, Theologische Rundschau 8(1936)11nn. Podobnie sądził N. A. Dahl, *Die Messianität Jesu bei Paulus*, *Studia Paulina in honorem Joannis de Zwaan*, Haarlem 1953, 90. Słusznie jednak zauważa J. Gnilka, że nie mają racji ci, którzy wątpią w pierwotne brzmienie formuły. J. Gnilka, *Theologie des Neuen Testaments*, Supplementband V, Freiburg 1994, 25, uw. 30.

⁹ Ch. Burger, *Jesus als Davidsohn. Eine traditions-geschichtliche Untersuchung. Forschungen zur Religion und Literatur des Alten und Neuen Testaments*, Göttingen 1971, 26.

¹⁰ E. Schweizer, *Röm 1,3f., und der Gegensatz von Fleisch und Geist vor und bei Paulus*, *Neotestamentica*, Zürich 1963, 189.

¹¹ F. Hahn, *Christologische Hoheitstitel*, dz. cyt., 252.

Powyższy dwuwiersz można by sparafrazować następująco: „Bogiem ziemi i narodów jest Rzym, któremu nic nie jest podobne i nic nie dorównuje”¹². List do Rzymian powstał w połowie piątego dziesięciolecia pierwszego wieku po Chr – a więc ok. 55–57 r., czyli w czasie, który już zamyka pewną fazę działalności apostolskiej Pawła. Jak sam pisze: „Jeżeli mimo to pozwoliłem sobie w tym liście na pewną szorstkość, z jaką przypomniałem rzeczy już zresztą znane – uczyniłem to ze względu na daną mi przez Boga łaskę posługiwania w imię Jezusa Chrystusa narodom pogańskim. Spełniam zaiste świętą posługę, głosząc Ewangelię Bożą po to, aby także poganie stali się ofiarą miłą Bogu i za sprawą Ducha Świętego, godną samego Boga. Będąc świadomy jedności z Jezusem Chrystusem, mogę być dumny z mojej pracy przed Bogiem. Jeżeli bowiem ośmielam się coś mówić, to mówię jedynie o tym, czego dokonał przede mną sam Chrystus, ażeby i pogan sprowadzić do uległości względem Boga. Dokonał On tego za pomocą słów i czynów, mocą szczególnych znaków i cudów za sprawą Ducha Świętego” (Rz 15, 15–18).

Formuła wyznania przejęta została przez Pawła od ludzi, którym nie obce było przekonanie o pochodzeniu Mesjasza z rodu Dawida. Paweł sam nie odwołuje się w swych listach do tego przekonania. Może się to wydawać nawet dziwne, skoro był on uczniem Gamaliela i jego rabinackiej szkoły. Nie było mu to jednak potrzebne, gdyż swoją naukę adresował przede wszystkim do pochodzących z pogaństwa. Ze względu na ten cel działań Paweł nie przejmował całej doktryny o pochodzeniu Mesjasza z rodu Dawida. Schemat: pochodzenie ziemskie Jezusa i Jego okazanie się Synem Bożym – przejęty najprawdopodobniej od chrześcijan jerozolimskich – tym razem był mu bardzo potrzebny zwłaszcza z tego powodu, że w liście zamieścił wielką apologię Żydów. W ten sposób ci, którzy z własnej woli nie przyjmowali prawdy o Jezusie Synu Bożym powtarzają niejako to, co stało się w chwili procesu przed namiestnikiem rzymskim w Jerozolimie: odrzucali oni Mesjasza – Króla, potomka Dawida, tęsknie oczekiwanego przez całe wieki, zapowiadanego i opisywanego przez Proroków i liczne pisma starotestamen-

¹² Por. P. Rossano, *La lettera ai Romani e il influsso sulla cultura europea*, w: *Attualità della lettera ai Romani. Presentazione di U. Poletti*, Roma 1989, 35; cyt. za: G. Rafiński, *Grzech ludzkości i dar usprawiedliwienia (List św. Pawła do Rzymian)*, w: *Wprowadzenie i wezwanie ksiąg biblijnych. Dzieje Apostolskie – Listy św. Pawła*, Warszawa 1997, 292n.

towe. Wyznanie uformowane na terenie Palestyny mogło być więc bardzo potrzebne w wywodach Pawła, snującego refleksje nad odpowiedzialnością za odrzucenie Jezusa – Mesjasza, a zarazem nad wzbudzaniem nadziei zbawienia tego narodu, który przez czasowe odrzucenie prawdy o Jezusie uczynił miejsce dla pogan (Rz 11, 11).

Pochodzenie formuły wyznania wiary Rz 1, 3-4 od chrześcijan jerozolimskich, według niektórych egzegetów jest mało prawdopodobne. Brak w niej śladów przekładu z języka aramejskiego. Ch. Burger uważa, że formuła jest raczej pochodzenia pozapalestyńskiego¹³. Należy sądzić, że problem jest trudny do rozwiązania, gdyż brak „punktów odniesienia”, które pozwalałyby na szczegółowe analizy tego zagadnienia. Jedno jest jednak pewne: formułę wiązać trzeba ze środowiskiem chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Racji takiego właśnie pochodzenia należy upatrywać w pierwszym członie formuły, w którym jest mowa o pochodzeniu Jezusa według ciała. W czasach późniejszych powoływanie się na królewski rodowód Jezusa Chrystusa mogło mieć też znaczenie dla pochodzących z pogaństwa, dla nie znających przedtem historii Izraela i treści teologicznych budowanych na oczekiwaniach „pomazańca”. Element ten nabywał znaczenia dzięki dokładniejszemu zapoznaniu się z historią narodu wybranego. Zainteresowanie się dziejami Izraela wiązało się też z obecnością wyznawców religii Mojżeszowej w całym basenie Morza Śródziemnego. Powszechnej wiedzy o tym narodzie a zwłaszcza o jego przekonaniach religijnych brakowało współczesnemu społeczeństwu. Wiadomo bowiem, że przynależność do tego narodu uzasadniało zrodzenie, a nie głoszenie obcym prawd zawartych w Torze. Były one przeznaczone dla tych tylko, którzy należeli do narodu wybranego. Znaczna większość prozelitów wywodziła się z diaspory; pociągnięta stylem życia Izraelitów sympatyzowała z tymi, którzy należeli do obrzezanych. Wiadomo również, że niektórzy przyjmowali nawet ów znak przynależności do ludu Przymierza i integrowali się z tym narodem¹⁴.

Wypada teraz zapoznać się dokładniej z treścią formuły pierwotnego wyznania wiary zawartego w Rz 1, 3-4. W jego odczytywaniu

¹³ Ch. Burger, *Jesus als Davidsson*, dz. cyt., 30. Podobnie zdaje się myśleć F. Hahn, *Christologische Hoheitstitel*, dz. cyt., 251

¹⁴ R. Coggins, *Prozelita*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, 631n.; J. L. Houlden, *Nawrócenie*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, dz. cyt., 561n.

pomóc może przede wszystkim ustalenie zakresu znaczeniowego poszczególnych wyrazów, potem części fraz i wreszcie całości formuły.

Pierwszy wyraz w zdaniu wkomponowanym do „adresu listu” (zapisany w drugim przypadku liczby pojedynczej rzeczownika słownego od czasownika γινεσθαι), wskazuje na pochodzenie poprzez zrodzenie, czyli przekazanie życia w taki sposób, jak to dzieje się w rodzinie: dającym pierwiastek życiowy, sprawiającym poczęcie i wydanie na świat nowego istnienia jest ojciec, który „zasiewa nasienie”, przekazuje je przyszłej matce, będącej niejako rolą przyjmującą zasiew¹⁵. Określenie biblijne γεννωω – odnosi się do roli ojca, w przeciwieństwie do określenia τικτω – wskazującym na funkcję kobiety, która „wydaje na świat” nowe życie.

Του γενομενου εκ σπερματο – „narodzonego z nasienia” nie jest jednoznaczne z ελθοντος εις τον κοσμον – „przychodzącego na ten świat”, co zdają się utrzymywać W. Sanders i A. C. Headlam¹⁶. Nie ma bowiem podstaw do doszukiwania się w tym sformułowaniu sensu preegzystencji, gdyż nie uprawnia do tego kontekst wypowiedzi. Raczej trzeba widzieć tu stwierdzenie, że Jezus Chrystus przybył na ziemię przez zrodzenie, na sposób ludzki i w oznaczonym czasie. Podkreślona zostaje w ten sposób bardzo mocno rzeczywistość ziemskiej rzeczywistości Jezusa, przeciwstawiona jakiemś pozoronemu zjawieniu się ducha w postaci ludzkiej. Rzeczywistość cielesnego pojawienia się Jezusa podkreśla zarazem Jego człowieczeństwo. Tę prawdę uwydatnia fakt mocnego przeciwstawiania formuły: κατα σαρκα – κατα πνευμα, co już wyżej zaznaczyliśmy.

Rzeczywistość cielesności, a zarazem i bycia człowiekiem Jezusa, Syna Bożego (Ewangelia o Jego Synu) zostaje ukazana przez fakt przynależności Jezusa do rodu Dawidowego: εκ σπερματος Δαυιδ κατα σαρκα. Autor formuły przypomina, że Jezus pochodzi przez zrodzenie z pokolenia Dawida. Fakt ten podaje Paweł bez żadnego swojego dodatku, gdyż nie podlega on – według Apostoła – żadnej dyskusji, nie wymaga dowodów. Jest to zarazem rzeczywistość postu-

¹⁵ Przekonanie o postawie biernej kobiety jest znane w starożytności. Jest ona jakby „rolą” przyjmującą nasienie i wydająca na świat „owoc tej roli, czyli łona”. Zob. J. Łach, *Biblijne określenia dziecka i ich symbolika*, w: *Dziecko. Studia Pastoralne I*, Warszawa 1984, 21-30; oraz: *Milczenie Biblii wokół usuwania płodu z łona matki*, w: *Dziecko*, dz. cyt., 31-38.

¹⁶ W. Sanders, A. C. Headlam, *A Critical Commentary on the Epistle to the Romans*, Edinburgh 1908, 6.

lowana przez zapowiedzi starotestamentalne. Jest to więc z jednej strony fakt historyczny, potwierdzony całym szeregiem świadectw, z drugiej – wymóg teologiczny: takiego bowiem potomka z rodu Dawida oczekiwano zgodnie z zapowiedzią wygłoszoną przez Natana i zapisaną w całym szeregu starotestamentalnych tekstów. Element „cielesności” nie jest czymś absolutnie obcym w ujęciach teologicznych Pawła. Wystarczy tu odnotować zdanie z Rz 4, 1, gdzie jest mowa o Abrahamie, który jest „naszym ojcem” według ciała.

Jak widzimy, autor listu, którym jest Paweł, przejmując prawdę o pochodzeniu ziemskim Jezusa, cytując formułę wypracowaną przez wcześniejszą tradycję. W ten sposób legitymuje swoją przynależność do wierzących, którzy jednak potrzebowali – jak widać z dalszych wywodów – pogłębienia zwłaszcza w problematyce wiary i usprawiedliwienia przez wiarę. Potrzebowali oni także wyjaśnienia dziwnego zaślepienia, które sprawiało, że wielu wyznawców Mojżeszowego Prawa nie odczytało zapowiedzi o obiecany usprawiedliwieniu mającym się zrealizować w idealnym potomku Dawidowym. Tylko idealny potomek Dawida miał możliwość to uczynić.

Przytoczone teksty upewniają, iż urodzony z rodu Dawida Jezus Chrystus przez swoje zmartwychwstanie „zdefiniował” się wobec świata, i pokazał, kim On jest naprawdę. Przez zmartwychwstanie Syn Dawida, Człowiek, pokazał, że jest Synem Bożym. Jest On nie tylko tym, który był wyczekiwany, zgodnie z zapowiedziami zawartymi w obietnicach danych Dawidowi przez Natana: „ja będę mu za ojca a on będzie mi za syna” (’ani ’ehjeh lô le-’ab, we-hû jih-jeh lô le-bën – 2 Sm 7, 14, co oznaczać może jedynie adopcję, przyjęcie kogoś za tego, kto z natury rzeczy takim być nie może), ale jest On kimś o wiele więcej. Jest On dokładnie i jednoznacznie określonym, zdecydowanie ukazany światu Synem Bożym.

W sformułowaniu cytowanym przez Pawła jest mowa o „Synu Bożym w mocy” (εν δυνάμει). Określenie to, występujące w listach Pawłowych, zasadniczo odnosi się do Boga. Tylko Bóg jest „pełen mocy” (Łk 1, 35; 5, 17; 24, 27; Dz 1, 8; 8.10 itd.) i jest „potężny” (Pwt 10, 17; Ps 28, 8; 68, 34; 93, 4 itd.). („Ewangelia jest mocą Bożą dla zbawienia” – Rz 1, 16; „Jego potęga objawia się wobec faraona” – Rz 9, 17; „Królestwo Boże nie objawia się w słowie, ale w mocy” – 1 Kor 4, 20; „z Boga [przychodzi] (...) przeogromna moc” – 2 Kor 4, 7 i td.). Syn Boży jest więc „mocą”, i działa dzięki „mocy”, jaka jest w Bogu. W Flp 3, 10 jest mowa o „mocy zmartwychwstania”. Rze-

czywiście, ta Boża moc absolutnie przewyższa siłę, którą może się chlubić człowiek. Ludzka siła jest znikoma wobec tej mocy, która okazała się w młodym Dawidzie, gdy stawał on do walki z Goliatem (1 Sm 17, 45). Co więcej – Bóg wybiera nawet to, co słabe i głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców: „aby mocnych poniżyć” (1 Kor 1, 27).

Elementem, który zamieszczony został w drugiej części wyznania zapisanego w liście do Rzymian jest sformułowanie: *κατα πνευμα αγωσυνης* – według Ducha uświęcenia. Jest to dość tajemniczo brzmiące określenie i nastęrcza pewne trudności interpretacyjne tym bardziej, że brak jest w Nowym Testamencie takiego samego, czy też jemu podobnego sformułowania. Występujące w 2 Kor 7, 1 i w 1 Tes 3, 13 wyrażenie *αγωσυνη* odnosi się do doskonałości moralnej, brak natomiast podobnego sformułowania w połączeniu z *πνευμα*. Formułę, jaką posiadamy w Rz 1, 4 znajdujemy wprawdzie w Kpł 18, 11, ale użyto jej dla scharakteryzowania doskonałości moralnej kapłanów nie w sytuacji dzisiejszego świata, lecz w czasach ostatecznych¹⁷. K. Romaniuk przytacza próby wyjaśnienia tego sformułowania zebrane przez O. Kussa¹⁸. Według K. Romaniuka w sformułowaniu tym należy doszukiwać się charakterystyki bytowania duchowego Jezusa Chrystusa i dlatego przynoszącego uświęcenie. Okazało się to w zmartwychwstaniu, gdyż dopiero wtedy najwyraźniej objawiła się potęga Syna Bożego. Na temat tego określenia pisał także, w obszernym artykule, B. Schneider¹⁹. Podjął on próby wyjaśnienia treści omawianego zwrotu i stwierdził – zresztą słusznie – że określenie *κατα πνευμα αγωσυνης* jest sformułowaniem pozostającym w łączności z antytetycznym określeniem *κατα σαρκα*.

Określenie „według ciała” wskazuje na rzeczywistość ziemską i zarazem grzeszną. Tę rzeczywistość przyjął na Siebie Syn Boży, gdy stał się człowiekiem, gdyż urodził się – jak najbardziej zwykle – z linii potomków sięgających rodu królewskiego Dawida; ale jest to pochodzenie tylko „według ciała”. Tymczasem przez Chrystusa Jezusa – dzięki Jego zmartwychwstaniu – dochodzi do przekroczenia tego, co ludzkie, poprzez „ducha uświęcenia”. Okazało się to

¹⁷ Zob. K. Romaniuk, List do Rzymian, dz. cyt., 80.

¹⁸ O. Kuss, *Der Römerbrief*, I, Regensburg 1957, 6nn.

¹⁹ B. Schneider, *κατα πνευμα αγωσυνης*, Bb 48(1967), 359-387.

w „mocy” zmartwychwstania, które wskazało na diametralnie nową jakość zaistnienia rzeczywistości. Jezus „urodzony według ciała z nasienia Dawida” „uświęca” to co jest ludzką mocą posiadaną w Sobie, ukazaną poprzez fakt zmartwychwstania.

Śmierć przynależy ludzkiej naturze. Nie ustrzegł się jej ani Dawid, ani żaden inny człowiek; podlegał jej także Chrystus – jako człowiek. Jego powstanie z martwych zmieniło jednak „śmiertelne” w „nieśmiertelność”, to co „znikome” w „nadprzyrodzone”. To wszystko dokonało się „według Ducha uświęcenia”, czyli mocą pochodzącą od Ducha Świętości.

Za słynnym egzegetą i teologiem jezuickim K. Prümmem²⁰ możemy powtórzyć, że jest to rzeczywiście jedyne miejsce w liście do Rzymian, w którym dochodzi do głosu i uwyrażnia się jednoznacznie „kryteriologiczny sens zmartwychwstania”. Ta absolutna zmiana „rzeczywistości ziemskich” dokonuje się przez „Ducha uświęcenia”, który uwierzytelnił fakt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Fakt zmartwychwstania Jezusa jest fundamentalną prawdą chrześcijaństwa: Jezus powstaje z grobu ze Swym ciałem, własną mocą. Duch Chrystusa łączy się z ciałem Jezusa, który umarł; tenże Duch ożywił Jego ciało. Jezus zapowiadał Swoje zmartwychwstanie (Mt 16, 21; 17, 9; 20, 19; Mk 8, 31; 9, 31; 10, 34; Łk 9, 22; 18, 33) – „Zburzcie tę świątynię, a ja ją w trzech dniach odbuduję” (J 2, 18n). Faryzeusze musieli w tym fakcie dostrzec znak objawiający godność mesjańską Jezusa i dlatego z całą zaciętością usiłowali udowodnić, że to nie miało miejsca i w ogóle nie mogło się to zdarzyć.

Do przekonania o boskości Jezusa Jego uczniowie dochodzą również powoli i stają się zdolni zrozumieć tę prawdę dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa (J 2, 20n.). W oskarżaniu Jezusa przed sanhedrynem faryzeusze posłużyli się wypowiedzianym przez Jezusa stwierdzeniem na ten temat, imputując Mu zarzut, że zamierzał On zburzyć jerozolimską świątynię i odbudować ją w „trzech

²⁰ K. Prümm, *Die Botschaft des Römerbriefes, Ihr Aufbau und Gegenwartswert*, Freiburg 1960, 23: „Es ist die einzige Stelle des Briefes, worin dieser sogenannte kriteriologische Zweck der Auferstehungsache, ihre Bestimmung, die gottheitliche Würde des Herrn zu beglaubigen, offen zur Geltung kommt. Alle bloße Glaubensbegründung gilt für Paulus in diesem Schreiben, in dem er sich in diesem Schreiben, in dem er sich mit einer vertiefenden Glaubensinstruktion an schon Glaubende verwendet”.

dniach”, odnosząc wszakże tę wypowiedź do świątyni materialnej (Mk 14, 57n). Tym stwierdzeniem posługują się także po to, aby wyśmiać Jego zapowiedź w chwili, kiedy umierał na krzyżu (Mk 15, 29n; Mt 27, 40).

Znamienna jest także wypowiedź samego Jezusa wobec żądających „znaku” faryzeuszy: „Plemię przewrotne i wiarołomne: żąda znaku, ale żaden znak mu nie będzie dany, oprócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi” (Mt 12, 39n; Łk 11, 29n). Faryzeusze przypominają sobie tę zapowiedź po ukrzyżowaniu Jezusa, gdy domagają się od Piłata, aby przy grobie Jezusowym postawił strażę oraz go opieczętował (Mt 27, 62–66).

Powtarzane zapowiedzi męki i śmierci Jezusowej zawierają także przyrzeczenie zmartwychwstania (Mt 16, 21; Mk 8, 31n; Łk 9, 22; zob. też Mt 20, 17n; Mk 10, 32n; Łk 18, 31–34). Jego uczniowie, nie przyjmujący możliwości takiego finału życia Jezusowego, nie są zarazem zdolni pojąć na czym miało polegać „powstanie z martwych Jezusa” (Mk 9, 10), co też przypomną w swych relacjach o niezrozumieniu pouczeń Jezusowych w tej materii (Mk 9, 30n; Łk 9, 45). Ta niewiedza i brak zrozumienia ma miejsce także u szczególnie uprzywilejowanych spośród dwunastu – u Piotra, Jakuba i Jana – w związku przemianowaniem (Mk 9, 9; Mt 17, 9; zob. też J 8, 28; 12, 33n).

Jezus czyni swoje zmartwychwstanie podwaliną wiary, poświadczaniem boskiego autorytetu wykonywanej misji, jak też dowodem Swojej boskiej natury. To samo przypomniał Paweł Koryntianom, powołując się na autorytet Ewangelii, jaką otrzymał: „Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którą przyjęliście i w której trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem (...), że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia zgodnie z Pismem i że ukazał się (...)” (1 Kor 15, 1–5a). Chrystus Jezus zmartwychwstały jest istotną rzeczywistością głoszonej Ewangelii. „Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, wiara nasza byłaby bezużyteczna, oraz bylibyśmy nadal w grzechach (...). Ale Chrystus zmartwychwstał (...)” (1 Kor 15, 3–20).

W nowotestamentalnych tekstach przytacza się zasadnicze cztery prawdy, które nie pozwalają na wątplenie w rzeczywistość zmartwychwstania. Pierwszą jest realność śmierci Jezusa Chrystusa (Mt

27, 45–56) W Mk 15, 33–41.45n. czytamy o fakcie przekazania Piłatowi wiadomości o śmierci, która rzeczywiście nastąpiła, co też zostało poświadczane przez naocznego świadka. Był nim centurion odpowiedzialny za dokonanie egzekucji. W Łk 23, 44–49 i J 19, 28n jest mowa o stwierdzeniu rzeczywistości Jezusowej śmierci, bo przebity został Jego bok. Drugą realnością jest pochowanie Jezusa w grobie, w którym nie był jeszcze nikt złożony (Mt 27, 51–66; Mk 15, 42–47; Łk 23, 50–56). Podane zostały także – jako trzecia realność – szczegółowe okoliczności towarzyszące pogrzebowi, a więc zdjęcie z krzyża, obmycie ciała, jego namaszczenie jak też ryty jemu towarzyszące, o które – według precyzyjnej relacji w czwartej Ewangelii – zadbali Józef z Arymatei i Nikodem²¹. Te zapisy znane czytelnikom Ewangelii trzeba nieustannie przypominać, aby nie ulec pokusie wątpienia, pojawiającego się pod wpływem „krytycznych” metod badań tekstu biblijnego. Subiektywne często „założenia” stanowią punkty wyjścia do błędnego rozumienia tych tekstów (temu błędowi uległ R. Bultmann²²). Wreszcie realnością jest pusty grób Jezusa. Realności historyczne mają pomóc rozumowi w uznaniu tego, co wymyka się spod kategorii ludzkiego orzekania o wydarzeniach, ale nie pozwala na zatrzymanie się na tym etapie: trzeba przejść do innej rzeczywistości. Pomaga nam w tym Apostoł Narodów umieszczając obok siebie dwie prawdy: o Jezusie Chrystusie Człowieku i Bogu.

* *

*

Poczynione uwagi na temat wyznania wiary zapisanego w Rz 1, 3–4 ośmielam się zamieścić w tomie, jaki ma być ofiarowany znakomitemu mojemu Koledze i Przyjacielowi, ks. prof. zw. dr hab. Edmundowi Morawcowi. Zdaję sobie sprawę z tego, że moje wywody

²¹ Szczegóły w tej materii ciągle poddawane są „obróbce” egzegetycznej przez tych zwłaszcza uczonych, którzy poświęcili swoje prace naukowe opisom męki i śmierci Chrystusa. W Polsce pisali na ten temat nie tylko komentatorzy Ewangelii (ks. J. Homerski, ks. H. Langkammer, ks. F. Gryglewicz, ks. L. Stachowiak), ale też ci, którzy poświęcili temu tematowi monografie: ks. R. Bartnicki, ks. Wł. Smreka; ks. H. Langkammer.

²² Wymienić tu należy zwłaszcza dwie pozycje R. Bultmanna dotyczące odczytywania Ewangelii: *Geschichte der synoptischen Tradition*, Göttingen 1967 i *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1968.

odstają znacznie od treści książek i artykułów napisanych przez ks. Morawca, jak też i od treści artykułów zawartych w pozycji, jaką Jego koledzy i uczniowie zamierzają Mu wręczyć w dniu Jemu poświęconym. Chciałbym jednak znaleźć jakiś pomost między tym, co piszę na temat chrystologicznego wyznania w Rz 1, 3–4 i wiedzą filozofów. Zachęca mnie do tego encyklika Jana Pawła II *Fides et Ratio*²³. Czytamy w niej: „Słowo Boże skierowane jest do każdego człowieka, w każdym czasie i we wszystkich częściach ziemi, człowiek zaś z natury jest filozofem”²⁴. Zdanie to nasuwa mi następujące spostrzeżenia:

1. Chociaż staram się wsłuchiwać i uważnie odczytywać orędzie Bożego Słowa zapisane w Rz 1, 3–4, to przecież odczytuję je także jako człowiek, który „z natury jest filozofem”. Odbieram przeto zapisane przez Apostoła narodów orędzie – moim rozumieniem „filozofa” [marnego wprawdzie, ale przecież filozofa!]. Wiadomo, że Apostoł Paweł był „z natury filozofem” i to wykształconym, gdyż znane mu były poglądy filozofów nie tylko greckich i rzymskich, ale też tych, którzy na gruncie myśli greckiej starali się zbudować zręby należytego odbioru treści zawartych w Biblii. Mam tu na myśli szczególnie Filona z Aleksandrii. Żył on jeszcze (umarł ok. 50 r. po Chr.), gdy powstawały pierwsze pisma Nowego Testamentu. Wiadomo, że w 40 r. po Chr. stał na czele delegacji Żydów z Aleksandrii przybyłych do cesarza Kaliguli w związku z kampanią antyżydowską, kierowaną w tym mieście przez rzymskiego prefekta²⁵. Charakterystyczne dla filozoficznych i egzegetycznych rozważań Filona jest to, że dotyczą one „mądrości życiowych”. Tak filozoficzne, jak i teologiczne teksty ukazują ludziom właściwe drogi postępowania. Postępowania w cnocie uczy rozum, uczą wydarzenia historyczne, dają przykład postaci biblijne Pięcioksięgu, zmuszają do zastanowienia dzieje Rzymu i innych krajów, ale też poszczególnych ludzi – mieszkańców ówczesnych mocarstw. Wszystko ostatecznie skłania do uznawania Przyczyny nadrzędnej wszelkiego bytu, wsłuchania się w to, co od tej Przyczyny przez objawienie daje się poznać.
2. Wypowiedź zawarta w Rz 1, 3–4 jest zapisem wydarzenia: narodzenia Jezusa z królewskiej linii Dawida. Twierdzenie to ma wy-

²³ Wyd. polskie: Poznań 1998.

²⁴ *Fides et Ratio*, nr 64.

²⁵ E. Dąbrowski, *Nowy Testament na tle epoki*, t. II: Kultura, Poznań 1958, 280.

miar historyczny. Po nim następuje twierdzenie o „okazaniu się Chrystusa Synem Bożym”, co się objawiło przez fakt zmartwychwstania. To drugie twierdzenie wydaje się przekraczać możliwości myślenia i wyrażania się historycznego i filozoficznego. Czy człowiek może taką prawdę stwierdzić? Przekracza ona przecież poznanie rozumu ludzkiego. Uczeni zadają sobie pytanie, czy mogą sobie pozwalać na stawianie tego typu twierdzeń obok siebie. H. U. von Balthasar²⁶ zauważył – i słusznie – że wypowiedzi opierające się na poznaniu rozumu i wiary formułowane być muszą przede wszystkim w chrystologii. Orzekanie o Chrystusie, siłą rzeczy zmusza mówiących o Nim do formułowania twierdzeń będących na granicy między tym, co ludzkie i tym co Boskie. Twierdzenia te muszą jednak uwzględniać stronę ludzką i stronę boską. W tekście będącym przedmiotem niniejszego artykułu mamy właśnie do czynienia z tego rodzaju twierdzeniami. Zdania zamieszczone w Rz 1, 3–4 ukazują ów wymiar bosko-ludzki w sposób kapitalny. Prawda o Jezusie Chrystusie [chrystologia] wyrażająca lapidarnie „ludzkość” i „Boskość” Jezusa okazuje, że jest ona – jak mówił K. Rahner – początkiem antropologii i zarazem jej końcem²⁷.

W objaśnianych tutaj zdaniach z listu do Rzymian mamy znakomity przykład takiego mówienia „na styku dwóch światów”, na co też wskazał Jan Paweł II w cytowanej wyżej encyklice, gdy charakteryzował wielką rolę św. Tomasza z Akwinu w teologii: „Centralnym punktem i niejako jądrem rozwiązania problemu nowej konfrontacji między rozumem a wiarą jakie [Tomasz] wskazał, kierując się geniuszem swej proroczej intuicji, było pogodzenie świeckości świata z radykalizmem Ewangelii”²⁸. Dodać tu należy, że ten radykalizm nie dotyczy jedynie, jak się zwykle sądzi, wymagań moralnych stawianych przez Jezusa, ale tego wszystkiego również, co trzeba orzekać o Jezusie Bogu i Człowieku.

²⁶ Myślenie to przybliżył polskim teologom I. Bokwa w interesującym studium *Trynitarno-chrystologiczna interpretacja eschatologii w ujęciu Hansa Ursy von Balthasara*, Radom 1998. Dokonał on tego również w licznych artykułach, których tytuły można znaleźć w cytowanej książce na str. 266n.

²⁷ Te prawdy wyjaśnił I. Bokwa, w książce: *Christologie als Anfang und Ende der Anthropologie. Über gegenseitige Verhältnis zwischen Christologie und Anthropologie bei Karl Rahner*, Frankfurt a/M 1990.

²⁸ *Fides et Ratio*, nr 43.

Pomoc w rozumieniu tego niezwykłego spotkania rozumu ludzkiego i wiary i zarazem w konkretnym odczytywaniu Rz 1, 3–4 znajduję także w tym, co mówił i pisał o. Józef Maria Bocheński. Powiedział on m. in.: „Katolik wierzy w dogmaty, ale, założywszy ich prawdziwość, postępuje z nimi, jak z każdą inną pewną tezą: analizuje, porównuje z innymi, łączy w system, dedukuje. Logicznie katolicyzm jest najzupełniej w porządku”²⁹.

A oto jak wypowiada się na ten temat Ojciec święty: „Zostaje tu potwierdzona podstawowa harmonia poznania filozoficznego i poznania wiary: wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu, rozum, osiągając szczyt swoich poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara”³⁰.

GLAUBENSBEKENNTNIS IN RÖMERBRIEF 1, 3-4

Zusammenfassung

Im vorliegenden Artikel beschäftige ich mich mit dem Text vom Römerbrief 1,3-4 in dem formuliert ist das frühchristliche Glaubensbekenntnis. In vielen Bücher und Artikel – auch in polnischen Fachliteratur – finden wir ausführliche Exegese des berühmten Textes.

In meiner Überlegung hatte ich folgende Frage gestellt: ob nur das erste Glied des Bekenntnisses, in dem von der Abstammung Jesu aus dem Davidsgeschlecht den historischen Wert haben kann [solche Überzeugung ist meistens formuliert von den Wissenschaftler], oder auch das zweite Glied in dem bekennen wir, daß Jesus ist auferstanden, und eingesetzt ist zum Sohn Gottes in Macht dem Geist der Heiligkeit nach. Interessanterweise beide Glieder des Textes behalten dieselbe Tonart in der Schilderung der Fakten: Jesus ist geboren in der bekannten königlichen Familie mit der die Erwartungen der glücklichen Zukunft Israels die alttestamentliche Tradition eng gebunden hatte, und der wirklich geborene Mensch, Sohn Davids, Jesus Christus, ist auch wirklich von den Toten auferweckt in einer bestimmten Zeit und in den geschichtlichem Umständen. Dieses Ereignis ist Gegenstand und Artikel unseres Glaubens. Aber die Auferstehung Jesu ist auch ein historisches Geschehen. Dieses wirklich historisches Ereignis zeigt göttliche und

²⁹ Zob. J. M. Bocheński, *O racjonalizmie i irracjonalizmie katolickim*, Verbum 1936, 267. Notkę tę podaję za: Zb. Wolak, *Stosowanie logiki współczesnej w filozofii i teologii*, Tarnowskie Studia Teologiczne 12(1993), 71-104, a zwił. 82-87. Autor podsumował swoje wywody charakterystycznym zdaniem: „najściślejsze podchodzenie do zagadnień religijnych nie niszczy przyczyn wiary, a raczej je wspiera” – zob. str. 104.

³⁰ *Fides et Ratio*, nr 42.

menschliche Natur des Dawidssohnes: Jesus ist in einer Person wahrer Gott und wahrer Mensch.

Meines Erachtens nach nur in der Betrachtung der christologischen Wahrheiten in denen notwendigerweise die Grenzen zwischen Menschheit und Gottheit verlaufen, auch die historische Wirklichkeit zur Geltung hervorgehoben ist.